

projekt 2014

Decyzję o pielgrzymce **rowerowej do Rzymu** na kanonizację Jana Pawła II podjęliśmy z Januszem wkrótce po ogłoszeniu terminu, czyli już w październiku ubiegłego roku. Co prawda wcześniej snuliśmy plany o pielgrzymce do słynnego francuskiego Lourdes, ale chęć uczestnictwa w tak wielkim wydarzeniu zwyciężyła. Taka uroczystość w naszym życiu raczej się już nie powtórzy. Postanowiliśmy, że będzie to **votum za kanonizację Papieża Polaka**.

Na początku marca do naszej skromnej grupy zgłosił się jeszcze jeden chętny gotów pokonać ten trudny szlak pielgrzymi-Waldek-63-letni emeryt członek klubu Beneqteam. Uczestniczył już w dłuższych rajdach rowerowych, ale zapewne w nie tak długich, w nie tak górzystych i o nie takiej porze roku. Tak naprawdę to pora roku jest dla nas wszystkich dużym wyzwaniem - szczególnie te Alpy w kwietniu. Ale nie będzie żadnej taryfy ulgowej, jeśli trzeba będzie stawiać namioty na śniegu to tak zrobimy. Jesteśmy na to przygotowani technicznie.

Miesiąc przed wyprawą spotkaliśmy się razem w Płońsku przy pięknej słonecznej niedzieli, przejechaliśmy się wspólnie kilkanaście kilometrów, ustaliliśmy kilka ważnych spraw, strzeliliśmy wspólną fotkę i szybko się rozstaliśmy.

Trening przed tak poważną wyprawą wypadł w tym roku bardzo mizernie. Szczególnie jeśli chodzi o mnie. A to nie było czasu, a to walczyłem z bólem kolana, a to było brak odpowiedniej pogody w weekend. Więcej czasu poświęciłem na przygotowanie trasy i miejsc, które należy zobaczyć po drodze.

Trasa, którą wybrałem do Rzymu jest znacznie dłuższa i trudniejsza niż ta, którą pokonałem w 2012 r samotnie. Biegnie ona przez czeską Pragę, Monachium, Bormio, Veronę, Pizę i zachodnim wybrzeżem Półwyspu Apenińskiego przez Asyż do Rzymu. Czyli w granicach 2100kilometrów. Ktoś kto wyznaczy trasę na mapach google to się zdziwi, że wychodzi na niej znacznie mniej kilometrów?

Dam mu radę! Niech wsiada na rower i spróbuje przejechać ją tak jak mu wyznaczyła ta mapa.

Kilka ciekawych słów o trasie. Alpy przejedziemy tzw. szlakiem rzymskim VIA CLAUDIA AUGUSTA. Szlak ten jest arcydziełem starożytnych Rzymian. Droga ta miała służyć ówczesnym Rzymianom do przemarszu armii przez Alpy i transportu towarów handlowych. Dzisiaj ten rzymski trakt przecinający główny łańcuch alpejski pozwala na jedyne w swoim rodzaju doświadczenie górskiej przyrody, krajobrazów oraz starożytnej europejskiej historii. Podróż rowerem dolinami przez nienaruszoną przyrodę, w otoczeniu ośnieżonych szczytów pozwala na całkowite zregenerowanie sił a przede wszystkim z dala od tirów. Taką trasą będziemy jechać ok. 500km, aż do Verony. We wcześniejszym planie mieliśmy chęć przejechania przez przełęcz Passo dello Stelvio-2754m. Kolega Paweł wybił mi to z głowy, gdyż przełęcz ta w kwietniu jest zamknięta z powodu zalegającego tam śniegu.

Po uroczystościach kanonizacyjnych pragniemy jechać jeszcze do Monte Cassino złożyć kwiaty naszym dzielnie walczącym żołnierzom w 1944 roku. W maju będzie to już 70 rocznica zdobycia tej twierdzy przez naszych dzielnych wojaków.

No to wkrótce ruszamy. Z błogosławieństwem i certyfikatem pielgrzymim naszego Biskupa Płockiego Piotra Libery, z błogosławieństwem proboszcza parafii Św Krzyża i ku niepokoju naszych żon 5 kwietnia po mszy św. o godz. 7,00 - wyjeżdżamy. **Po godzinie 8,00 pojawimy się przy pomniku JP II koło katedry, by z tego miejsca oficjalnie rozpocząć pielgrzymkę do Rzymu.**

I już na koniec. Ktoś mnie się kiedyś spytał: Dlaczego w czasie takich długich wypraw tak mało korzystam z noclegów na campingach czy chociażby w ludzkich zagrodach. Odpowiedziałem, że pozbawiłbym się największej przyjemności takich wypraw – obcowanie z matką naturą.

Do zobaczenia